RUSKI INWALID

№ 132.

NIEDZIELA. 8 Czerwca. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga Wiadomości Zagraniczne: Francyia. Angliia. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga, 6 Czerwca.

Na Autentyku podpisano własną Jego Cesarskiey Mści ręką.

Ma bydz według tego

ALEXANDER.

w Petersburgu
1 Maia 1819.

Prawidła

Wymiany Assygnat państwa: Stu, piędziesięciu i dwudziestu pięciu rublowych na nowe od pierwszego lipca 1819 po pierwszy Stycznia 1820 roku.

1.

W celu ułatwienia zamiany teraznieyszych assygnat na nowe, od dnia 1 lipca 1819 roku otwiera się przyięcie i wymiana ich tak w Banku Skarbowym Assygnacyynym w Petersburgu, iak rownie też w oddziele iego w Moskwie i w kantorach: Rybińskiey' Wysznie wołockiey, Archangelskiey, Odesskiey, Taganrogskiey i Teodozyiskiey a oprocz obu stolic i tych miast gdzie się znayduią kantory bankowe, Wewszystkich miastach Gubernialnych uiezdnych i powiatowych w kassach skarbowych, gdzie iedynie dia tego przedmiotu urządzaią się iuryzdykcyie—

2.

Jurysdykcyia takowa we wszystkich uiazdach i kassach powiatowych wyiąwszy miasta wyżey pomienione, składać się będą z Prezyduiącego Horodniczego lub policmistrza, a w niebytności tych sędziego powiatowego i od klassy kupieckiey głowy miasta czyli Burmistrza.

3.

W Banku Assygnacyynym iego oddziałach i kantorach wymiana takowa odbywa się według dawnego porządku zachowuiąc powyżey wyrażone prawidła.

4.

W iuryzdykcyi kassy uiezdney lub powiatowey we wszystkich powiatach każdey gubernii, wymiana ta odbywa sią codziennie na posiedzeniu rannem, wyiąwszy dni swięte i galowe.

5.

W celu ułatwienia wymiany assygnat te-

raznieyszych na nowe w terminie wyznaczonym, wszystkie urzędy i osoby którym takowa czynność poruczoną zostanie, powinny obchodzić się z ludzmi wszelkiego stanu przychodzącemi do siebie w tym celu łaskawie i grzecznie, a bez naymnieyszey zwłoki zadowalniać ich żądania; w przypadku zaś podeyrzenia lub powątpiwania rownie iak i wzdarzeniu gdyby rychło proszących zadowolnić niemogli, przełożą im przyczyny tego sprawiedliwe łaskawie i cierpliwie, w przeciwnem zdarzeniu ulegną naysurowszey odpowiedzi.

6.

Do wymiany przyymuią się wszystkie stu, piędziesięciu i dwudziestu pięciu rublowe assygnaty, maiące formę przepisaną.—

7.

Kassyier powiatowy w obecności prezyduiącego i członka z kassy kupieckiey odbiera przyniesione assygnaty, i gdy nieznaydzie podeyrzanych, niezwłocznie wydaie przynoszącemu równą ilość nowych i iego odprawia.

8.

W zdarzeniach niżey wyrażonych, kiedy assygnaty przyniesione, będą złożone z rozmaitych kawałków, niemniey też takie w których widoczna iest fabrykacyia, sztychowane podpisy, słowem fałszywe, kassyier powiatowy oswiadcza podeyrzenie swoie całemu zgromadzeniu, i za wspólnem zdaniem przekonywaią przynoszącego o nieważności i fałszu Assygnat i postępuią iak wyrażono iest niżey.

(*Dalszy ciąg później*).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francyia.

z Paryża, 25 Maia.

Xiężna Berry, która iuż poczęła ósmy miesiąc ciąży, cieszy się naylepszem zdrowiem.

Xiąże *Dołhoruki* należący do poselstwa Rossyyskiego, wyiechał ztąd wczora w charakterze gońca do Petersburga.

Angliia.

z Londynu, 25 Maia.

W liczbie przedmiotów ciekawych, należących niegdys do Królowey zmarłey, przedanych z targu publicznego, znaydowało się wiele portretów Braun Szweyskiego i Meklemburgsko-Strelickiego domu, wystrzyżonych z papieru czarnego. Wszystkie damy ubrane są według mody roku 1770, a fryzura ich głowy mą przynaymniey trzy piętra. Lecz co iest adzziwiaiącem, to pacierz wystrzyżony także nożyczkami, a to przez człowieka który się bez rąk urodził.

ROZMAITOŚCI.

List do Redoktora Wileńskich Brukowych Wiadomości.

(*pisany w Mcu Marcu r. b.*)

Mości Panie Redaktórze! Zmuszony iestem pisać do WPana, ażebyś mi i wszyskim podobnego ze mną rzemiosła, podał rękę pomocy i ratunku: nieszczęsliwi bowiem maią prawo do serc czułych Brukowców. — *Oto,* czy podobna, *Salę srebrną* w *Minsku* zamknięto! w iakimże ieszcze czasie? w naypożyteczniejszym dla nas szulerów . . tak . . tak, w czasie samych kontraktów. Drży mi ręka gdy to piszę. Przeszkodą tak niewinnych i uczciwych zabaw, iest Rządca tamteyszey Gubernii, który chociaż rodak, bez względu na tak długie nasze u powszechności zasługi, na stan nasz biedny, na nasze pożyteczne talenta, wyrwał nam z rąk tak pracowity kawał chleba. Gdyby przynaymniey w zakazie uczynił iakie wyiątki, *np.* niewolno zakładać kanków Faraonowych, ale wolno grać w *Stosa, w Vingt-une* i t. d. Niewolno zgrywać magazynierów, kancellarzystów różnego zwania, lecz można zabawiać paniczów maiących tę szlachetną skłonność; ekonomów przybywaiących z opłatą podatków za Marcówą ratę, nakoniec, lokaiów i liberyią, choćby się cokolwiek przekradli u swoich Panów.

Abym ieszcze większą okazał obrzydliwość tego zakazu, wspomnę że przestępuiących, zalecił brać do aresztu. Lecz gdybysmy wszyscy stałym umysłem, wzbronili się bydź posłusznemi tey chimerycznej woli, wątpię by nasze tak liczne zgromadzenie umieścić potrafiono wygodnie w dość obszernym Mińskim ostrogu.

Bo naprzód: samych pryncypałów od Faraona *rzniętego w klin* liczymy osmnastu; trzydziestu osmin od *bałamuta*

dwudziestu dziewięciu ze *szlifowanemi pazurkami*; podsuwaiących ułożone na *lisa* karty trzynastu; krupierów dziewięćdziesiąt trzech, należących do motyi *sans perdre* dziewięciu użytych do posługi, czyli zdeymowania płaszczów, surdutów, fraków, bótów, spodni z przegrywaiących wszystko, sześciu; pietnastu stosuiących na *szerszą kartę*; trzydziestu trzech wprawnych do *stosa podróżnego*, i licznych pomocników słowem, chybaby część koszar, zaięto dla rozkwaterowania nas pod strażą wygodnie.

Jakże to nie czuć tak wielkiey dla nas obelgi. Naprzykład, każdy z nas przyiechał lub przyszedł w zamiarze zyskania sobie czegoś, ma śie rozumieć pieniędzy, które hoynie przez nas po traktyerach, bilardach, sklepach kupieckich i winnych nareszcie i szyneczkach rozrzucone, uczyniłyby na iakiś czas cyrkulacyią, tak zmnieyszoną dziś, złota i srebra. Nie ieden by z nas opatrzył się w porządną odzież, a przyszedłszy pieszo do *Minska*, potrafiłby pocztą wyiechać dla udzielenia, innym miestom tey przyiemuey zabawy. Skrzywdzeni, iedyną mamy nadzieię, udać się do *Nowogródka* dla poprawienia sobie losu, gdyż iak mamy wiadomosci uboczne, rzeczy tam łatwiey nam póydą; bo gdyby i zamknięto z początku salę srebrną, to mamy sposób otworzenia iey kluczem znanym nam dobrze, zrobionym z mieszaniny dwóch naypierwszych kruszców. A tak usposobiwszy gotówkę, rozsypiemy się po Powiatowych miastach i miasteczkach, dla zyskania niedoborów czyli zaległości, od wiernych poddauych Króla Egipskiego. Tym sposobem rok ten nieszczęśliwy iakkolwiek upłynie, a gdy raczysz Panie Redaktorze puścić Szlachcica z łopatą na nową wędrówkę odgłosem naszych ięków, żalu, zozpaczy, może skruszysz serce nieubłaganego dotąd Rządcy.

Jestem etc. Na Szerszey *Stosowich*.

Zawiodł się Pan Stosowicz *na wspomnionym Szlachcicu, gdyż w późnieyszysh Wiadomościach Brukowych, czytamy następuiące przez niego:*

Wyiawienie sekretów, gabinetu Króla Faraona.

Odebrawszy wiadomość z *Mińska*, że starożytne i zasłużone w naszym kraiu towarzystwo Szulerów zostało tem pokrzywdzone, że z rozkazu Rządu, bankierskie stoliki powywracano, szlachetne zgromadzenie haniebnie rozpędzono, a przednieysi członkowie musieli zmykać do *Nowogródka*; zdięty ciekawością i troskliwy o los wiernych poddanych Króla Faraona wsiadłem na moię łopatę dnia 15 Marca po południu i tegoż wieczora stanąłem w *Nowogrodku*. Zmokły cały, chciałem się ogrzać i odpocząć, więc wszedłem do karczmy na rynku, która się nazywa *Piekło*, naiąłem sobie stancyykę na noc; posłałem na łóżku siana, pokryłem moią brandeburą, płaszcz z kapturem zawiesiłem przy piecu i zmówiwszy pocierz, iuż się zabierałem do spoczynku, gdy posłyszałem z wielkim szumem i sukiem wchodzących kilka osob do przyległego pokoiu, od którego mnie oddzielały cienkie i poszczepane drzwi. Z przeklęstw i narzekania na los, złe czasy i szubrawców, poznałem, że to byli godni rycerze tego Króla; więc przysłuchiwałem się pilnie ich rozmowie, i tobie, łaskawy czytelniku, udzielam szulerskich taiemnic.

Pierwszy głos. Cóż robić, kochani towarzysze, ty sławny Stosisto *Abcugowiczu*, i ty zawołany poniterze *Sonikiewiczu*, trzeba się wyrzec ulubionego naszego rzemiosła, gdy przez podstępy szubrawców cały świat spiknął się na naszę zgubę. w Wilnie zamknięto srebrną salę. w Minsku Rząd zabronił nam korzystać z wydoskonaloney umiejętności; a tu pierwsi obywatele i urzędnicy we własnych domach zakładaią publiczną grę, na którą pieniężna młodzież zbiera się, iak na odpust; została się sama chałastra, którą gdybysmy też oczyścili co do grosza, nie wrócimy kosztów podróży. Złe czasy' złe czasy!

Drugi głos. I cóż poczniemy? ia oprócz gry, do niczego nie iestem zdatny.

Trzeci głos. I ia także.

Pierwszy głos. Otóż wam podam radę. Mamy z parę set dukatów, sprzedamy fabrykowane karty, dostaniem ieszcze kilkadziesiąt, osiądziem w Wilnie i zostaniem lichwiarzami.

2gi głos. Bravo! bravo! przedziwny proiekt.

3ci głos. Ale trudny do wykonania, Naypierwiey żydzi nie dopuszczą odbierać sobie sposobu do życia; powtóre, kto kupi karty w teraźnieyszym czasie?

Pierwszy głos. Co do pierwszego, ułatwiam prędko, gdy weydziemy współkę

z żydami; karty chce kupić u mnie kamerdyner tuteyszego urzędnika utrzymuiącego grę. . . . Ale. . . otóż on sam. Czy zgoda na przedaż Panowie?

Dwa głosy razem. Zgoda! zgoda!

W tem otworzyły się drzwi i ktoś wszedł.

Pierwszy głos. Jak się masz Panie *Bartłomieiu*! siaday, wraz ci pokażem towary.

Bartłomiey uśmiechaiąc się. Czy nie kontrabandę? ale proszę razem wyszczególnić użytek każdey sztuki: ponieważ ia będę musiał zdać Panu memu rachunek.

Pierwszy głos. Bardzo dobrze! Panie *Abcugowiczu*! przysuń skrzynię bliżey do stołu. A ty Panie *Bartłomieiu*! Oto masz reiestr, czytay, a ia będę tłumaczył i pokazywał próbki.

Bartłomiey. (czyta z reiestru) Litera A. *Gillotynki!*

Pierwszy głos. Są to poniterki, w których, za posunięciem, z boku sprężynki, iedno oczko chowa się, lub ukazuie; równie na figurach głowy na sprężynach robią tęż samę funkcyią.

Bartłomiey (czyta) Litera B. *Sypanki.*

Pierwszy głos. Także poniterki, w których iedno lub dwa oczka są nasypane czarnym proszkiem, który się przy odkryciu karty wyciera na suknie w potrzebie.

Bartłomiey. (czyta) Litera C. *Lepianki!*

Pierwszy głos. Poniterki z nakleionemi oczkami, ktore nikną pod palcem w potrzebie.

Bårtłomiey. (czyta) Litera D. *Maski.*

Pierwszy głos. Poniterki robiące się z dwógłowych kart: nakleia się iedna połowa damy na iednym końcu, a na drugim połowa Króla, lub waleta; która z tych kart wygra, takim końcem pokazuiesz.

Bartłomiey. (czyta) Litera E. *Dubeltówki.*

Pierwszy głos. Poniterki także; są to rozdarte i na obie strony poskleiane karty. Oto masz na iedney stronie 7kę, a na drugiey 8kę, tu 6kę a tu 5kę i t. d. W grze stawisz dwie karty, iednę fabrykowaną nakrywaiąc drugą dobrą; gdy wygrała ta strona co na wierzchu, więc tylko odsuwasz drugą kartę, a gdy wygrała strona dolna, więc obracasz.

Bartłomiey. (czyta) Litera F. *Torbeczki.*

Pierwszy. głos. Poniterki rozkleione trochę na boku, gdzie się robi iak by kieszonka, a tem się wkładę kilkanaście dukatów lub bomaszka; przy wygraney, w przewracaniu karty pieniądze wysypuią się na stół, i biedny bankier wypłaca, a po przegraney karta z pieniędzmy we srodku, zdeymuię się, 1 lub 2 dukaty, co leżały pod spodem karty, płacą się do banku.

Bartłomiey. (czyta) Litera G. *Szeroka karta!*

Pierwszy głos. Jest to szersza karta od innych, którą poniter zdeymuie taliią podaną mu do zdięcia, a przytem zostawuie w talii 2 karty ukryte pod szeroką i wygrywa sonnice To iest nowy wynalazek sławnego w tym kunszcie naszego rodaka, a niegdyś Jenerała Francuzkiego.

Teraz następuią bankowe. Oto masz 40 dobrze ułożonych i oberzniętych *bałamutów*, w których naywięcey dwie karty wygrywaią poniterom. Tu iest kilka tuzinów po dwie razem skleianych kart, nazwanych u nas *Kleianki*; gdy bankier chce zabić dużą kartę więc za pociśnięciem, karta się rozkleia, i ta co miała paść na prawo, pada potem z kolei na lewo. Tu masz kilka tuzinów, tak dobrze markowanych, że o 5 kroków postrzeżesz. Oto iest *Sztos podrożny*, sztos na *lisa* sztos na *wąs*, sztos na *abcugi*, i t. d. i t. d. Na próżnobym ci tłómaczył użytek wszystkich rzeczy i znaczenia technicznych wyrazów, ponieważ wszystko zależy od zręczności, i od biegłości w palcach bankiera. Pan twóy dobrze to wszystko rozumie, a szczególniey *ciągnie za ucho*, to iest: wyciąga.— Summa summarum masz 80 tuzinów, a do tego instrumenta: *deska metalowa* i *duże nożyce* do obrzynania, *prassa* do kleienia kart, *wilczy ząb* do gładzenia *wiśniowy kley* i różne farby do markowania.

Bartłomiey. Proszę mi pozwolić reiestr do pokazania memu Panu, a potem się zgodzim o cenę; tymczasom proszę na szklankę wina do *Rysi*.— *Wszyscy razem.* I owszem! reiestr weź z sobą, teraz służem Jegomości, gdy nas zapraszasz z łaski swoiey.

W PETERSBURGU

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.